

Ostatni jak do tej pory transfer Giallorossich został dopięty pod każdym względem. Marquinhos, bo o nim mowa, który zasilił Romę oficjalnie we wtorek, został dziś zaprezentowany na konferencji prasowej. Młody Brazylijczyk zagra w przyszłym sezonie z numerem 3.

Czujesz się już gotowy do gry? Co cię skłoniło do wyboru Romy?

- Czuję się gotowy, od początku byłem zadowolony z zainteresowania klubu. Chciałem grać w wielkim klubie europejskim, włoskim i Roma nim z pewnością jest.

Co powiedział ci Zeman zanim tutaj przybyłeś?

- Powiedział mi, że chciałby na mnie stawiać, że ceni moje walory i że przyjście tutaj będzie ważnym krokiem w mojej karierze.

Zaczynałeś jako środkowy pomocnik, kiedy zostałeś przeniesiony na obronę? Jaki był szczególny moment w twojej karierze, co pamiętasz najbardziej?

- Szybko przeszedłem na obronę. Zrobiłem wielkie rzeczy w reprezentacji U-17 i jestem pewny, że także te występy przysłużyły się do mojego pobytu tutaj.

Zaskoczony zainteresowaniem Romy? Twoje cechy?

- Mam dobre wyczucie pozycji, jestem szybki, odzyskuję dużo piłek i wiem jak wprowadzić piłkę. To są cechy, których szukała Roma.

W czym musisz jeszcze się poprawić?

- Muszę poprawić wiele rzeczy, czuję się wystarczająco gotowy, jednak jestem młody i muszę dużo poprawić. Myślę, że szybko się przystosuję.

Kibice Corinthians zbuntowali się twoim odejściem...

- Corinthians wykonało szereg operacji transferowych do zespołu i wyjaśniło powody mojego odejścia, kibicom, którzy żywili do mnie wielkie uczucie.

Otrzymałeś inne oferty?

- To możliwe, jednak nie wszystkie oferty przedstawione agentowi dochodzą do zawodnika. Dochodzą tylko te najbardziej konkretne. Ta Romy była bardzo dobra, także dla mojego rozwoju zawodowego.

Jakie trudności możesz napotkać w tej lidze?

- Oczekuję trudnego sezonu, ciężkiego, zrównoważonego pod względem rywali. Rozmawiałem z kilkoma kolegami i powiedzieli mi, że wszystkie zespoły tutaj mogą sprawić trudności. Im bardziej będzie to trudny sezon, tym lepiej dla mnie.

Czy twoim zdaniem wzrósł poziom w lidze brazylijskiej? Czułeś nieufność w Corinthians gdy odchodziłeś?

- Poziom ligi brazylijskiej rośnie, jednak konkurencyjność lig europejskich jest wyższa. Obecność tak wielu graczy z Ameryki Południowej w Romie wpłynęła na mój wybór. Corinthians nie wyraziło nieufności w moim kierunku, przeciwnie chcieli mnie zatrzymać. Moja wola była jednak decydująca: chciałem wywalczyć miejsce w wielkiej lidze.

Jakim brazylijskim graczem się inspirujesz? Cele osobiste?

- Moim modelem jest Thiago Silva, jest punktem odniesienia dla wszystkich. Chcę wywalczyć ważne miejsce w zespole, mam świadomość jakości swoich kolegów i tylko pracą mogę zrobić sobie przestrzeń.

Twoja rodzina zostaje z tobą tutaj, w Rzymie?

- Rodzina jest bardzo ważna, daje mi spokój, spędzam z nimi czas po treningach. Mój ojciec mi towarzyszył, z kolei moja matka przyjedzie później z powodu pracy. Gdy tylko znajdziemy odpowiednie zakwaterowanie, osiedlimy się tutaj.

Jesteś lewo czy prawonożny? Jak odnajdujesz się z Castanem? Wolisz grać z nim czy z Burdisso?

- Jestem prawonożny, jednak grałem również na środku obrony po lewej stronie. Grałem już z Catanem, jednak nie mam preferencji. Obydwaj to wielcy ludzie i wielcy gracze, pomogli mi i rozmawiali ze mną od pierwszego dnia. Mogę tylko podziękować.

Znasz Romę i Rzym? Kto zrobił na tobie największe wrażenie? Wrażenia na temat Zemana?

- Nie znam miasta, to pierwszy raz gdy jestem w Europie. W obliczu takiego miasta jak Rzym nie można pozostać obojętnym. Widziałem kilka sparingów Romy z tego lata i zdarzyło mi się śledzić ligę włoską. To oczywiste, że posiadanie obok siebie takich mistrzów jak De Rossi i Totti to zaszczyt i przyjemność. Wczoraj grałem z nimi minimecz, byli w mojej drużynie. Będą ważni dla mojego rozwoju.

Autor: abruzzo